

Francuska szkoła negacji Holokaustu

AURÉLIE CARDIN-DAENINCKX

Przy okazji rozmaitych wydarzeń związanych ze sprawą **Garaudy'ego / Abbé Pierre'a** osobiście miałam do czynienia z antysemitycznym i negacjonistycznym dyskursem osób należących do organizacji, które uważają się za lewicowo-radykalne. Staralam się również zrozumieć, jak taką irracjonalną argumentację mogą przejmować osobistości cieszące się autorytetem w sferze naukowej, politycznej, religijnej czy filozoficznej.

Negacjonizm to doktryna negująca realność ludobójstwa Żydów dokonanego przez nazistów. Historycy nazwali negacjonistami „tych, którzy usiłują stroić się w piórka uprawnionej rewizji historycznej, gdy dekretują, że komory gazowe Auschwitz i innych nazistowskich obozów zagłady były tylko miejscami dezynfekcji ubrań osób deportowanych i gdy twierdzą, że to, co nazywają rzekomym ludobójstwem, było oszustwem polityczno-finansowym w istocie pochodzenia syjonistycznego, którego głównym beneficjentem jest państwo Izrael, a ofiarami są naród palestyński i naród niemiecki”, pisze historyk Nadine Fresco.

Należy podchodzić z wielką ostrożnością do terminów „historia rewizjonistyczna” czy „rewizja historii”, ponieważ negacjonisci wzięli te terminy w charakterze zakładników mających służyć maskowaniu ich rzeczywistych celów. Waga doboru słów w tej dziedzinie ma absolutnie kluczowe znaczenie: w czasie rzeczywistym naziści starali się negocjować ludobójstwo za pomocą zakodowanej mowy. Nazywać więc będziemy „negacjonistami” tych ideologów, którzy starają się kamuflować swoje przedsięwzięcie prezentując się jako „historycy krytyczni ze szkoły rewizjonistycznej”, a treść ich prac – „argumentacją”, „dyskursem” czy „wypowiedzią negacjonistyczną”.

We Francji negacjonizm pojawił się nazajutrz po klęsce Niemiec hitlerowskich, a specyfika negacjonizmu francuskiego polega na tym, że autorzy

pierwszych tekstów negacjonistycznych to osoby wywodzące się z diametralnie przeciwnych horyzontów politycznych.

Pierwszy z tych autorów, **Maurice Bardèche**, urodził się w 1909 i zmarł w 1999 r. Ten profesor literatury włączył się w życie polityczne i stał się głównym teoretykiem neofaszystów francuskiego po tym, jak za kolaborację skazano na śmierć i rozstrzelano jego szwagra, głośnego pisarza, dziennikarza i krytyka filmowego **Roberta Brasillacha**.

W 1948 i 1950 r. pod przejrzytymi tytułami („**Norymberga, czyli Ziemia Obiecana**” i „**Norymberga II, czyli fałszerze pieniędzy**”) Bardèche opublikował dwa pamflety antysemityczne, w których wybielał kolaborantów, odmawiał aliantom prawa sądenia nazistów za ich zbrodnie i oskarżał Żydów, że są odpowiedzialni za wywołanie wojny. W 1952 r. założył czasopismo „**Défense de l'Occident**” (Obrona Zachodu), w którym regularnie dochodził do głosu dyskurs negacjonistyczny. Od 1960 r. publikowano w nim pisma **Rassiniera**, którego głównym wydawcą został właśnie Bardèche.

Drugim osobnikiem, który ukształtował dyskurs negacjonistyczny, **Paul Rassinier**, urodzony w 1906 i zmarły w 1967 r., z zawodu nauczyciel, najpierw, do wykluczenia z partii w 1932 r., był komunistą, a następnie, w 1934 r., wstąpił do partii socjalistycznej, która nazywała się wówczas SFIO (Francuską Sekcją Międzynarodówki Robotniczej). Pacyfista i totalny „monachijczyk”, w końcu wstą-

pił do ruchu oporu. Aresztowany, torturowany, w 1943 r. został deportowany do obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dorze.

W 1948 r. opublikował swoją pierwszą książkę, „**Przeście linii**”, w której negował opór komunistów w obozach i obarczył ich odpowiedzialnością za obozowe akty przemocy i morderstwa na równi z SS. Jego druga książka, „**Kłamstwo Ulisse'a**”, ukazała się w 1950 r. Przedmowę napisał do niej **Albert Paraz**, współpracownik skrajnie prawicowego tygodnika „**Rivarol**”. Wykluczono go za nią z SFIO.

Stopniowo uprzywilejowanym celem jego ataków stawali się Żydzi. W 1950 r. wstąpił do **Federacji Anarchistycznej**, a jednocześnie, ukrywając się pod pseudonimem, współpracował z „**Rivarolem**”. Jak pisze Fresco, od 1947 r. do śmierci był on „pismakiem donosu. Donosu na zachowanie więźniów komunistycznych w obozach niemieckich, a wkrótce natrętnie monotematycznego donosu na międzynarodowy spisak żydowski, odpowiedzialny za wywołanie drugiej wojny światowej i oszustwo polegające na rzekomym ludobójstwie”.

Jak to określił historyk Pierre Vidal-Naquet, „pomost między skrajną prawicą a ultralewicą” uległ konsekracji odkąd, na początku lat sześćdziesiątych, Bardèche stał się wydawcą Rassiniera. Do połowy lat siedemdziesiątych negacjonizm szerzyła przede wszystkim skrajna prawica i jego zasięg ograniczał się do wąskich kół nie korzystających jeszcze z przekaznika w postaci potęgi **Frontu Narodowego**.

Negacjonizm wkroczył z hukiem i trzaskiem na scenę w osobie **Roberta Faurissona**, który publicznie zanegował istnienie zabójczych komór gazowych. Ten profesor literatury z **Uniwersytetu Lyonńskiego** skorzystał z wypowiedzi byłego komisarza do spraw żydowskich w vichy'owskim rządzie premiera **Pierre'a Laval**a, **Louisa Darquier de Pellepoix**, który na łamach tygodnika

„L'Express” oświadczył, że „w Auschwitz gazowano tylko wszy”, aby dać się poznać szerokiej publiczności wolną trybuną opublikowaną 28 grudnia 1978 r. przez dziennik „Le Monde”.

Była to niemal dokładna powtórka artykułu opublikowanego nieco wcześniej w czasopiśmie faszystowskim „Défense de l'Occident”. Faurissonowi udało się opublikować go w „Le Monde” w dużej mierze w rezultacie nękania mediów. Szybko zainteresowali się nim działacze ultralewicowicy zgromadzeni wokół czasopisma „La Vieille Taupe” i wydawnictwa pod tą samą nazwą, którzy w jego argumentach dostrzegli dalszy ciąg pociągających ich od kilku lat argumentów Rassiniera.

Zamieszanie wywołane poparciem ze strony tego środowiska ultralewicowego otworzyło przed Faurissonem przestrzenie legitymizacji. Od 1980 r. na jego korzyść dobrowolnie zeznawali przed sądami niektórzy naukowcy, wśród których szczególną aktywnością wyróżnił się socjolog **Serge Thion**, udzielając poparcia jego twierdzeniom. Ten prawdziwy sojusznik „La Vieille Taupe” z Faurissonem dał sygnał do podjętej na szeroką skalę próby legitymizacji delirium negacjonistycznego.

Przyjęła ona formy legitymizacji medialnej, uzyskanej dzięki publikacji tekstów Faurissona w „Le Monde”, oraz legitymizacji naukowej, rewindykowanej poprzez systematyczne wymachiwanie dyplomami akademickimi i tytułami naukowymi. Jak ustaliła Fresco, od 1980 r. „kwestia komór gazowych” figurowała w programie Uniwersytetu Lyonńskiego.

„Osobom zaniepokojonym obywatelom demistyfikacji, której dowodów, jak się wydaje, wyraźnie dostarcza Faurisson, chcę powiedzieć, że – jeśli tak można się wyrazić – figuruje ona na jego wizytówce, ponieważ na stronie 13 broszury wydanej w styczniu 1978 r. przez Wydział Nauk Humanistycznych i Cywilizacji Klasycznych i Nowoczesnych II Uniwersytetu Lyonńskiego czytamy: «Robert Faurisson, wykładowca. Literatura francuska XX w. Specjalność: krytyka tekstów i dokumentów, badania sensu i bezsensu, prawdy i fałszu». Prace za-

powiedziane przez Faurissona w wspomnianej broszurze to „słownik **Céline'a**, «Nadużycia – kronika czystki powojennej w okolicach Confolens», artykuł o **Célinie i Lauréamont**, badania na temat: «Czy dziennik Anny Frank jest prawdziwy», badania genezy legendy o nazistowskich komorach gazowych i przedmowa na ten temat do francuskiego przekładu książki **A. R. Butza** pt. «Oszustwo XX wieku»”.

Wreszcie legitymizacja polityczna – polega ona na tym, że negacjonizm przejmują osoby prezentujące się jako ultralewicowicy rewolucjonści i antysyjonści.

Ta wola legitymizacji własnych argumentów prowadzi negacjonistów do nieustannego wysuwania żądania kontrdystyktoryjnej debaty na temat istnienia komór gazowych – tak jakby uczonym, którzy konstatają ich realność, można było przeciwstawiać innych, którzy jej przeczą. Jak mawiał historyk Jean-Pierre Vernant, „nie siada się do stołu z ludźcami”.

Niestrudzenie, przez 15 lat, „strategia” negacjonistów rozwijała się wokół tych trzech osi legitymizacji. Próby uzyskania habilitacji, z których najważniejsza to sprawa pracy habilitacyjnej **Henri Riqueta** na Uniwersytecie Nantejskim w 1985 r., powtarzające się oświadczenia osób ze świata akademickiego (**Serge Thion**, badacz z CNRS – **Krajowego Ośrodka Badań Naukowych**, odpowiednika Akademii Nauk – popierał Faurissona od 1979 r., a następnie czynił to również jego kolega, ekonomista **Bernard Notin**), operacje medialne przy użyciu ulotek podczas procesu byłego szefa gestapo w Lyonie, **Klause Barbiego**, permanentne nękanie epistolarne mediów, wykorzystywanie listów od czytelników w wielkich dziennikach i prawa do odpowiedzi.

To właśnie podczas procesu Barbiego w 1987 r. zaczęło wychodzić czasopismo „**Annales d'Histoire Révisionniste**” (Annuaire historii rewizjonistycznej), wydawane przez „La Vieille Taupe” i sprzedawane w neonazistowskiej księgarni **Ogmios**. W tytule tego pisma – wyszło osiem numerów – wykorzystano tytuł słynnego francuskiego pisma historycznego „**Annales**” i sta-

rano się stworzyć wrażenie, że podobnie jak „**Annales**”, to pismo również reprezentuje pewną szkołę historyczną. Jego promotorzy określali się jako historycy krytyczni, w przeciwieństwie do historyków ortodoksyjnych. Do współpracowników należeli **Robert Faurisson**, **Pierre Guillaume**, **Serge Thion**, **Henri Roques**, **Alain Guionnet**, adwokat **Eric Delcroix** oraz główni negacjoniści zagraniczni: Amerykanin **Mark Weber** i Włoch **Carlo Mattogno**. Sprzedaży, ekspozycji i reklamy czasopisma zakazano na mocy dekretu opublikowanego w „**Dzienniku Urzędowym**” 6 lipca 1990 r.

Do tych różnych prób legitymizacji negacjoniści dodali zamieszczenie powodowane instrumentalizacją poręki osób pochodzenia żydowskiego (w 1980 r., w imię wolności słowa, w obronie Faurissona wystąpił słynny językoznawca amerykański **Noam Chomsky** i jego stanowisko opublikowano jako słowo wstępne w książce-manifeście Faurissona pt. „**Memoriał w obronie przed tymi, którzy oskarżają mnie o fałszowanie historii. Sprawa komór gazowych**”).

Zimą 1995 r. „**La Vieille Taupe**” dostarczyła swoim prenumeratom książkę zatytułowaną „**Mity założycielskie polityki izraelskiej**”, której autorem był **Roger Garaudy**. Swoją drogą życiową i osobowością wpiśniętą się on całkowicie w specyfikę negacjonizmu francuskiego, polegającą na przrzucaniu pomostu nad przepaścią dzielącą skrajną prawicę od lewicy.

Doktor habilitowany filozofii, podczas wojny deportowany przez rząd **Vichy** do obozu w Afryce Północnej, poseł komunistyczny, jeden z przywódców **Francuskiej Partii Komunistycznej** i orędownik ortodoksji stalinowskiej, w 1970 r. został wykluczony z partii. Dawny protestant, później katolik, na początku lat osiemdziesiątych nawrócił się na islam. Teraz publicznie dołączył do negacjonistycznego boju publikując się w „**La Vieille Taupe**” – w chwili, gdy główne postacie skupione wokół tego czasopisma i pretendujące do miana rewolucjonistów połączyły się ze skrajną prawicą antysemitką.

Spektakularny dryf Garaudy'ego poprzedziło kilka alertów. Od 1982 r. stawał na tej samej płaszczyźnie

syjonizm i nazizm. Pierwszy alert wyszedł w listopadzie 1989 r. od socjologa Pierre-André Taguieffa na łamach „**Les Temps Modernes**”, drugi wiosną 1991 r. od historyk **Catherine Nicault** na łamach „**Relations Internationales**”.

„**Mity założycielskie polityki izraelskiej**” składają się z trzech głównych rozdziałów: „**Mitów teologicznych**”, „**Mitów XX wieku**” i „**Politycznej utylizacji mitu**”. Wraz „**mit**” należy tu rozumieć w „słabym” znaczeniu „wymysłu”. W swoich pismach negacjoniści posługują się oficie terminem „**mit**”. W 1986 r. w wydawnictwie „**La Vieille Taupe**” ukazała się praca niemieckiego negacjonisty **Wilhelma Stäglich** pt. „**Mit Auschwitz, studium krytyczne**”.

Faktycznie, pod przykrywką krytyki polityki izraelskiej i syjonizmu, Garaudy uprawiał negację Szoah. Sporządził prawdziwy kolaż antysemitki, w którym – posługując się niedomówieniami (często używał cudzołóstwu, co miało pozorować sceptycyzm) – podpisał się pod publiczną wypowiedzią Faurissona na łamach Europe 1 z grudnia 1980 r., że „**rzekome hitlerowskie komory gazowe i rzekome ludobójstwo Żydów składają się na jedno i to samo kłamstwo historyczne**” i że „**zwoleńczo ono na gigantyczne oszustwo polityczno-finansowe, którego głównymi beneficjentami są państwo Izrael i międzynarodowy syjonizm**”.

W styczniu 1996 r. afery Garaudy'ego ujawnił francuski tygodnik satyryczny „**Canard Enchaîné**” i w ślad za nim poszło kilka ogólnokrajowych gazet. W trzy miesiące później wybuchł skandal medialny, gdy na konferencji prasowej zwołanej z okazji ukazania się drugiego wydania „**Mitów założycielskich polityki izraelskiej**”, tym razem pod szyldem „samizdatu”, Garaudy w towarzystwie swojego adwokata **Jacques'a Vergés**a ogłosił, że jego osobie i niektórym myślom wyrażonym w jego książce udzielił poparcia **Abbé Pierre**. Poparcie to rozpętało prawdziwą burzę medialną i polityczną, którą od nazwisk jej głównych aktorów nazwano „**afery Garaudy/Abbé Pierre**”.

Tłum.

ZBIGNIEW M. KOWALEWSKI